



LEOPOLD III, nowy król Belgii.

WYDANIE: A B C D E F G H I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



TITULESCU, minister spraw zagranicznych Rumunii wyjeżdża do Moskwy, celem nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

ROK XII.

PIATEK, 23 LUTEGO 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 54

Szubienice w Austrii działają

Nowe trzy wyroki śmierci. — 3000 socjalistów osadzono w więzieniach. — Prezydent Miklas zjeździe z drogi Dollfussa. — Ludność tęskni do monarchji

Wiedeń, 23 lutego.

Wyroki śmierci i masowe aresztowania przywódców socjalistycznych w Austrii trwają w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym odbyła się w Linzu rozprawa przeciwko trzem robotnikom socjalistycznym oskarżonym o zamordowanie podpułkownika Nadera i dwóch żołnierzy. Wszystkich skazano na karę śmierci. Jednego z nich, nazwiskiem Bulgari, już stracono.

Aresztowania trwają również nadal, a obecnie liczba zatrzymanych socjalistów wynosi 3.000. Osadzono ich w obozach koncentracyjnych.

Po stłumieniu rewolty socjalistycznej, zlikwidowanych zostało w Wiedniu ogółem pięć dzienników socjalistycznych i lewicowych. Część współpracowników tych pism zbiegła zagranicę. W ten sposób przeprowadzone zostało całkowite „zglajchszaltowanie” prasy austriackiej na wzór niemieckiej. „Arbeiter Zeitung” drukowana dotychczas w zakładach graficznych „Vorwärts” ma zostać restytuowana w postaci dziennika przeznaczanego dla mas robotniczych, zorientowanego patriotycznie, które rząd zamierza otoczyć szczególną opieką. Praca w drukarni „Vorwärts” ma się rozpocząć na nowych warunkach już w najbliższych dniach.

Nazwy wszystkich ulic wiedeńskich, które dotychczas nosiły imiona działaczy socjalistycznych zostaną obecnie przemianowane.

W domach gminnych, w których toczyły się walki, zamierza gmina wiedeńska wmurować tablice z nazwiskami

poległych w tych walkach członków egzekutywy austriackiej. Władze austriackie mają pozatem zamiar zorganizować nowy obóz koncentracyjny dla tych przywódców socjalistycznych, przeciwko którym procesy zostaną umorzone.

Ustąpienie prezydenta Miklasa

Wiedeń, 23 lutego.

Wedle krążących pogłosek należy się liczyć z tem, że w Austrii nastąpią jeszcze dalsze posunięcia, zmierzające

do zmiany obecnego ustroju państwa. — Przedewszystkiem mówi się wiele o ustąpieniu Miklasa ze stanowiska prezydenta republiki austriackiej. Miklas zrezygnuje ze swego stanowiska, by nie dać powodu do pogłosek o tem, jakoby między nim a Dollfussem istniała różnica poglądów, Miklas zaś nie chce zgodzić się z istniejącym stanem rzeczy i nie chce złożyć przysięgi na konstytucję.

W razie ustąpienia prezydenta Miklasa objąćby miała to stanowisko provizorycznie wyznaczona osobistość, która jednak poprzednio musiałaby podpisać deklarację, że na wypadek restytucji mo-

narchji w Austrii ustąpi natychmiast z tego stanowiska.

Jako przyszłych prezydentów Austrii wymieniają ks. Starhemberga i księcia Schoenbrunhartensteina.

Król pomoże

Wśród ludności Austrii bez różnicy poglądów politycznych, a nawet w niektórych kołach robotniczych panuje obecnie przekonanie, że najlepszym wyjściem z sytuacji byłaby restytucja monarchji w Austrii, która mogła w całej pełni przywrócić autorytet państwu, tudzież zlikwidować tarcia wewnętrzne.

Charakterystycznym jest związku z temi usiłowaniami, że na zjeździe b. austriackich uczestników wojny, odbytym w Wiedniu i to w obecności wiceministra wojny ks. Schoenbrun-Hartensteina postawiony został wniosek zwrócenia się do rządu z prośbą o naprawienie krzywdy wyrządzonej rodzinie cesarskiej przez wydalenie jej z kraju oraz sprowadzenie zwłok b. cesarza Karola do Wiednia.

Ostatni hołd ukochanemu królowi

Olbrzymi zjazd monarchów i przedstawicieli państw europejskich. — Dziś koronacja nowego króla

Bruksela, 24 lutego.

Pogrzeb króla Alberta I miał przebieg niezwykle uroczysty. Około godz. 8 rano wyjechała z pałacu królewskiego laweta armatnia z złożonymi na niej zwłokami króla. Za trumną postępowali wszyscy przedstawiciele państw zagranicznych, przybyli na uroczystości pogrzebowe, prezydent Francji Lebrun, król bułgarski Borys, książę Walji, książę Feliks Luxemburg, książę Karol szwedzki, ks. Mikołaj rumuński, ks. Axel duński, syn króla Sjamu Chula i wielu innych. Na czele delegacji polskiej kroczył gen. Konarzewski i poseł Jackowski.

Trumnę złożono na wysokim katafalku w kościele. Po nabożeństwie przeniesiono zwłoki do kościoła w Laeke. Przed zwłokami przedefilowały oddziały kombatanów, poczem zaniesiono trumnę do krypty, gdzie spoczywają członkowie rodziny królewskiej.

Bruksela, 24 lutego.

W dniu dzisiejszym rano nastąpi koronacja nowego króla Leopolda III.

Nowy król wjedzie do Brukseli na czele grupy generałów i przejedzie przez miasto. Orszakowi temu będzie towarzyszył oddział kawalerji. Z chwilą wjazdu króla do Brukseli, danych będzie 101 strzałów armatnich. Na wszystkich ulicach, przez które przejedzie nowy król, ustawione będą pułki wojska. W związku z tem w ciągu 23 i 24 bm. żałoba w Belgji zostaje zniesiona.

Faszyzm w Hiszpanji

Madryt, 23 lutego.

(t) Partja faszystowska Primo de Rivero doszła do porozumienia z grupą narodowych socjalistów, która pozostaje pod wpływami hitlerowców niemieckich. Obie te grupy połączone zostały w jedną partję i występować będą wspólnie zarówno w parlamencie jak i poza parlamentem. Głównym programem działalności faszystów hiszpańskich jest walka z marksizmem i komunizmem.

Grupa ta posiada w Hiszpanji już dość licznych zwolenników i prowadzi akcję również w Katalonji.

Mordownia niemowląt w Bydgoszczy

w „poradni dla młodych matek”

Bydgoszcz, 23 lutego.

Policja bydgoska wpadła na trop niezwykłej afery przestępczej. Wykryta została mianowicie szajka, która zajmowała się fabrykowaniem aniołków. Zamieszkała na peryferjach miasta Bronisła-

wa H. założyła sobie zakonspirowaną poradnię dla młodych matek. Klientkami jej były przeważnie panny, służące lub robotnice, które chciały się pozbyć niesłubnego dziecka. Na usługach „poradni stało kilku zawodowych przestępców, między nimi Jakób S. Dusili oni noworodki powierzone im przez matki, poczem grzebali na cmentarzach lub w polu. Szczegóły tej afery trzymane są narazie w tajemnicy.

Najbardziej przynębiające jest to, że wszystkie te wyrodne matki, płacąc za przyjęcie dziecka, wiedziały dobrze o dalszym losie swego niemowlęcia.

Na targowiskach

(it) Dzisiaj na targowiskach miejskich zanotowano wyjątkowo słaby dowóz artykułów żywnościowych do Łodzi, przy równoczesnej wyższej cenie.

Szczególnie zdrożał drób w znacznym stopniu, o 25 — 30 proc. Zdrożało również masło: ze zł. 2,60 za kg. podniosło się do zł. 3 za kg.

Tylko ceny jaj pozostały na tym samym poziomie.

Mały dowóz środków żywności tłumaczy się fatalnymi pogodami. Drogi podmiejskie zamienione są w formalne bagniska i to uniemożliwia wieśniakom wyniesienie na targowiska.

Byk na wystawie galanteryjnej

Tragicomiczna scena na ul. Kilińskiego

Łódź, 23 lutego.

(ig) Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem na ul. Kilińskiego miała miejsce nie zwykła scena.

Jakiś wieśniak prowadził byka do uboju. Niewiadomo, czy zwierzę przeczuwało co je czeka czy też coś innego wpłynęło na jego usposobienie, dość, że w pewnym momencie wyrwało się i z zalanymi krwią oczyma i z opuszczonymi nisko rogami, zaczęło atakować przechodniów. Na ulicy wybuchła panika. Rzucano się do ucieczki, ale wtem stało się coś nieoczekiwanego.

Na ul. Kilińskiego 11 mieści się sklep galanteryjny. W wystawie znajduje się wielkie lustro. I w chwili, gdy byczek rzucał się na przechodniów, uirzał on nagle swe odbicie w lustrze.

Z rykiem rzucił się na wystawę. — Przebił rogami szybę, wpadł połową tułowia do środka i zaczął tratować nogami znajdujące się w wystawie rzeczy.

Tłum ludzi zebrał się dokoła, podczas gdy byk walił coraz zacieklej ro-

gami, usiłując przedostać się przez wystawę do wnętrza sklepu.

Dopiero po kilkunastu minutach uspokoił się i pozwolił się wziąć na sznur. Oczywiście policjant spisał odpowiedni protokół.

Wśród ogólnego śmiechu niefortunny właściciel ruszył z byczkiem w dalszą drogę.

PANORAMA

Ukazał się Nr. 8 pięknego, wielobarwnego tygodnika i zawiera m. in.:

Port Artura — grób caratu
W trzydziestą rocznicę wojny rosyjsko-japońskiej

Wiedeń w ogniu bratobójczej wojny
Co pisze nasz austriacki korespondent

Humbug, Bluff i Ballyhoo
Fantazje amerykańskiej reklamy

W mocy demona hazardu
Wrażenia z Monte-Carlo

TARZAN Film rysunkowy który czyta i ogląda cała Polska

Rozrywki umysłowe. Humor. Listy Mixa.
Cena numeru 20 groszy.

Berlin, 23 lutego.

(t) Niemieckie biuro telegraficzne donosi z Moskwy, że w mieście Tajga na Syberji GPU skazało na śmierć 3 osoby które kilka dni temu dokonały napadu na magazyn żywnościowy. Wyrok ten został natychmiast wykonany.

Na dworze samozwańczego króla Francji panuje uroczysta etykieta i ceremonja Ostatni potomek dynastji Burbonów wydaje manifesty do narodu i przyjmuje na audjencjach... stare panny

(z) Opublikowany w „Action Française” manifest „króla francuskiego”, księcia de Gulze, wzywający do zaburzenia paryskich naród do połączenia się pod monarchistycznym sztandarem zwrócił ponownie uwagę opinii publicznej na „króla”, który do tej pory nie zrezygnował z nieistniejącego już od dawna tronu królewskiego.

„Daily Herald” zamieszcza obszerny artykuł o „życiu, prowadzonym na dworze króla francuskiego” w Belgji.

Szary dom, ukryty wśród gęstych drzew parku w Voluze Saint - Pierre pod Brukselą, nie przypomina zupełnie rezydencji królewskiej. Tak samo prezydent do tronu, wysoki 60-letni starzec z siwą bródką, na pierwszy rzut oka nie robi szczególnego wrażenia. — Ten miły i uprzejmy w obejściu człowiek jest potomkiem Burbonów, którzy panowali ongiś we Francji.

W szarym domu panuje uroczysta etykieta, jaka obowiązywała we Francji za czasów Ludwika XIV. osławionego „Króla Słońca”. Każdy gość, przybyły z Francji, przyjmowany jest na audjencji, której towarzyszy skomplikowany ceremonjał, obowiązujący niegdyś podczas królewskich przyjęć w Wersalu.

„Królewski dwór” składa się zaledwie z dwudziestu dam dworu i kilku dworzaków, zaś przybywający z wizytą nie są bynajmniej postami wielkich mocarstw, lecz emerytowanymi oficerami, starymi pannami i t. d., którzy przez całe życie marzyli o tem, by ucałować dłoń „króla francuskiego”. O przyby-

ciu ich melduje się tak samo uroczysto, jak za dawnych czasów meldowano przyjazd królewskich gości.

Od czasu do czasu na przyjęciach obecny jest również „następca tronu” 25-letni syn księcia, noszący tytuł hrabię Paryża. Mieszka on we własnym zamku w Namur, w odległości kilku mil od siedziby ojca, którego często odwiedza.

Młody hrabia jest oцем młodocianego księcia Henryka, nadziei monarchistów francuskich, który chrzczony był nie wodą, jak zwykli śmiertelnicy, lecz winem, jak to było w zwyczaju u królów francuskich za czasów ich panowania.

Książę „wstąpił na tron” w 1926 ro-

ku, po śmierci kuzyna swego, księcia Orleanu. Oficjalny tytuł jego brzmi:

„Król Jan II francuski”.

Cytowany na wstępie manifest do narodu francuskiego jest trzecim z kolei od chwili „wstąpienia jego na tron”. Prócz problematycznych marzeń o restrykcji monarchji, książę de Gize posiada jeszcze inne zainteresowania. Kolekcjonuje on wojenne utwory muzyczne, w pierwszym zaś rzędzie poświęca wiele uwagi swej eksperymentalnej fermie, położonej w miejscowości Laroche w Maroku hiszpańskiem, która jest miejscem wycieczkowiec licznych turystów. Jest to wzorowo urządzona ferma, która właścicielowi swemu przynosi dość pokaźne zyski.

Depesza gratulacyjna z okazji premjery...

(sb) Pisma węgierskie donoszą o niezwykłym skandalu towarzyskim, jaki wydarzył się w arystokracji węgierskiej i na szczęście zakończył się bezkrwawo. Pewien dramaturg, którego nazwisko trzymane jest w ścisłej tajemnicy, miał wysłać depeszę gratulacyjną do swego kolegi, którego sztukę wystawiono właśnie po raz pierwszy.

Traf chciał, że tego samego wieczoru wychodziła za mąż znajoma dramaturga, za pewnego arystokratę. Przy wysyłaniu depeszy dramaturg omylił się i depeszę, przeznaczoną dla kolegi, wysłał do panny młodej. Jakież było przerażenie arystokraty, gdy przeczytał następującą depeszę, adresowaną do jego młodej małżonki:

„Spodziewam się, że na dzisiejszej premjerze osiągniesz powodzenie”.

Oburzony hrabia, miał oczywiście, zepsuty humor w czasie całej ceremonji ślubnej. Następnego dnia wysłał on sekundantów dramaturgowi. Obeszło się jednak bez rozlewu krwi, albowiem omyłka została całkowicie wyjaśniona i dramaturg przeprosił zarówno arystokratę jak i artystkę.

83-karatowy brylant... na szyi hotentota

Djamenty wartości setek milionów guldenów... w ścianie nędznej lepianki. — Jak odkryto pierwsze kopalnie brylantów

(sb) Jak już doniosły pisma, w Transwalu zapanowało ostatnio ożywienie spowodowane zapotrzebowaniem na djamenty. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, w jaki sposób doszło do odkrycia w Południowej Afryce największych pokładów djamentowych na świecie.

Było to w roku 1866. Syn pewnego boera, imieniem m. Jakub, podarował swemu sąsiadowi Van Nickierkowi dziwny błyszczący kamyczek.

Nickierk wręczył go swemu znajomemu O'Neilly, prosząc go, by kamień zabrał do Kapstadtu i dał go do zbadania fachowcom.

Zaden z boerów nie przypuszczał, oczywiście, że może to być jakiś wartościowy przedmiot, a zwłaszcza djament. Koloniści nie mieli bynajmniej zamiaru rychłego wzbogacenia się i zajęci byli jedynie pracą na roli lub pasli trzody.

O'Neilly w czasie pobytu w Kapstadzie pokazał kamień jubilerowi. W roku 1867 nadeszła wiadomość, że kolonista uzyskał za ów kamyczek 6.000 guldenów od gubernatora kolonii.

Weś ta lotem błyskawicy rozeszła się po całym świecie, i do Południowej Afryki poczęli podążać, jak do Clondyke, ludzie w poszukiwaniu skarbow. — Tymczasem zostało dokonane drugie odkrycie. Ten sam Van Nickierk spotkał

hotentota, który miał przywiązany u szyi wielki kamień. Nie namyślając się wiele dał mu Van Nickierk 5.000 guldenów. Hotentot, oczarowany tak wysoką sumą, wręczył mu, oczywiście, kamień, za który sprytny boer

zainkasował potem 140.000 guldenów.

Djament ten ważył przeszło 83 karaty.

Jubiler, który nabył ten kamień użył go do ozdoby pierścionka za 300.000 guldenów. Kamień ten stał się słynny i otrzymał nazwę

„Gwiazdy Afryki”.

Gwiazda ta zapoczątkowała nową erę w życiu Południowej Afryki. Gdy w roku 1870 w Kimberley było zaledwie 100 mieszkańców, po sześciu latach liczba ich wzrosła do 35.000. Odkryto wówczas największą kopalnię djamentów na świecie. Wystarczyło poprostu ręką sięgnąć, by zbierać djamenty.

Opowiadają, naprzykład, że pewien boer wybudował sobie lepiankę z gliny. Gdy potem przybyli poszukiwawcy djamentów, zauważyli, że w ścianie znajdują się niezliczone ilości drogocennych kamieni. Nie namyślając się wiele, nabyli oni nędzną lepiankę za kilka tysięcy guldenów.

Najciekawsze jest jednak to, że po zebraniu jej wydobyli ze ścian djamenty wartości kilkuset milionów i wzbogaceni opuścili na zawsze Afrykę.

Wkrótce jednak stosunki zmieniły się. Poczęli grasować rozmaici przestępcy i oszuści. Lalkom sprzedawano bezwartościowe szkła za grube tysiące. Napady na boerów, którzy wracali z kopalni djamentów, obławiani łupem — były na porządku dziennym. W tym okresie nazwano Południową Afrykę „Dzikim zachodem”. Prezydent Paweł Krueger pewnego dnia w ten sposób przemówił do zebranych w większym kole mężczyźni:

— Obywatele, przyjaciele, złodzieje, mordercy, bandyci, nowi przybysze i inni...

Rozpoczęte w ten sposób przemówienie zostało przyjęte przez wszystkich burzą oklasków. Wkrótce jednak wiadomości angielskie po opanowaniu Południowej Afryki zlikwidowały te stosunki. — Założone zostało przez Cecila Rhodesa i Barnato towarzystwo akcyjne do eksploatacji terenów, obfitujących w djamenty. Firma nosiła nazwę „De Beers Consolidated Company”. Firma ta istnieje do dnia dzisiejszego. Już w pierwszym roku swego istnienia przyniosła ona 5 milionów guldenów dochodu, zaś w roku 1933 — 33 miliony guldenów...

Zamieniona narzeczona...

Zamiast uwielbianej dziewczyny rodzice podsunęli panu młodemu jej starszą siostrę

(x) Niezwykłą sprawę ma do rozstrzygnięcia sąd w Kalkucie w Indjach. Pewna młoda małżonka skarży swego męża o złośliwe opuszczenie jej po 4 dniach małżeństwa.

Oskarżonym jest bardzo przystojny zofer, będący na dobrym stanowisku.

Gdy sędzia udzielił oskarżonemu głosu, pytając czy prawda jest, że złośliwie opuścił swą młodą małżonkę, zofer opowiedział o swej przykłej przygodzie ślubnej.

Otóż poznał on pewną pannę, która uczyniła na nim wielkie wrażenie, wobec czego postanowił ją poślubić. Rodzice owej panny chętnie udzieliли zezwolenia na małżeństwo. Do ślubu było wszystko przygotowane.

Narzeczona a szczególnie jej rodzice postawili jednak za warunek, że ślub odbędzie się według rytuału hinduskiego. Pan młody, nie przeczuwając podstępny, zgodził się, ak wiadomo podczas całej ceremonji zaślubin według obrządku hinduskiego, panna młoda okryta jest welonem, który okrywa nie tylko jej twarz, ale także okrywa całą postać, maskując ruchy.

Dopiero późnym wieczorem, gdy młoda małżonkę uroczysto odprowadzono do domu jej męża i gdy młodzi zostali sami, pan młody niecierpliwym ruchem zerwał zasłonę z twarzy swej żony. W tej samej chwili odskoczył jednak przerażony.

Oto spostrzegł, że miast jego uwielbianej podsunęto mu starszą jej siostrę, pannę starą i brzydka. Mimo widocznego oszustwa ślub był ważny, wobec

Czy wiecie że...

...prof. Pitzen ustalił, że wysokie obcas, noszone przez wiele kobiet, są niezdrowe i męczą zarówno nogę, jak i całe ciało. Obecnie winien mierzyć najwyższej 3 do 5 cm.

czego zofer ratował się ucieczką. Sąd w Kalkucie będzie miał trudny orzech do zgryzienia.

Śmiertelny pojedynek człowieka z lampartem

Dzielny właściciel plantacji, chwyciwszy za gardło rozjuszoną bestję, stoczył rozpaczliwą walkę z ranionym zwierzęciem

(x) Prasa angielska donosi o ciekawym wypadku śmiertelnego pojedynku człowieka z lampartem. W pobliżu plantacji Misacura, w Indjach osiedlił się krwiożerczy i niezwykły zuchwały lampart, który nocami urządzał sobie łowy na terenie plantacji, wyrządzając nieobliczalne szkody. Ten, nieco mniejszy od tygrysa, zwierz z rodziny kotów, był tak ostrożny, że mimo zastawianych sidła i zasadzek, nie zdołano go unieszkodliwić.

Nocami, mimo wart i rozpalonych ognisk, podkładał się aż pod osiedla ludzkie, porywając łup, jaki mu najbardziej tej nocy odpowiadał. Najgorsze było to, że zawsze — cudem nieledwie — potrafił dostać się do zagrody dla bydła i nim jedną sztukę wyniósł, dusił ich kilkanaście.

Zabobonni krajowcy zamykali się szczelnie w swych chatkach, obawiając się spotkania z niezwykłym lampartem, któremu poczęto przypisywać jakieś nadprzyrodzone właściwości. Wreszcie właściciel plantacji, Anglik, nazwiskiem Jack Doyer postanowił urządzić polowanie na szkodnika.

W polowaniu mieli oczywiście wziąć udział i krajowcy. Grupa myśliwych ukryła się za ogrodzeniem w pobliżu obory, miejsca tak chętnie odwiedzanego przez lamparta.

Z nastaniem ciemności, zwierz się istotnie pojawił. W tej samej chwili huknął strzał, któremu odpowiedział przeraźliwy ryk. Jak ustalono przy

świecie pochodni, lampart umknął. Był jednak ranny, o czem świadczył krwawy ślad.

Jack Doyer nie dał jednak za wygraną i, wzięwszy w rękę strzelbę, postanowił udać się w ślad za rannym zwierzęciem. Odważnemu myśliwemu towarzyszył jeden z krajowców.

Zaledwie myśliwi wyszli poza bramę ogrodzenia lampart rzucił się na właściciela plantacji.

Krajowiec, porzuciwszy strzelbę, uciekł w panicznym strachu. Jack Doyer którego uderzenie w głowę potężną łapą zwierzęcia, ogłuszyło, nie stracił jednak przytomności umysłu i

z całych sił chwycił lamparta za gardło. Doyer zdawał sobie sprawę, że od wyniku tej nierównej walki zależy jego życie, nie też dziwnego, że zdobył się wprost na siły niemal nadludzkie.

Pomiędzy człowiekiem i bestją rozgorzała walka na śmierć i życie.

Doyer mimo, że otrzymywał ciosy za ciosem potężnych, uzbrojonych w pazury łap, mimo, że całe plecy skapanie miały we krwi, nie ustępował. Po chwili krajowcy przybiegli swemu chlebodawcy na pomoc. W chwili gdy jeden z nich wycelował strzelbę, zamierzając wystrzelić, również lampart jak i jego pogromca zwałili się na ziemię.

Lampart był martwy.

Doyer stracił przytomność i został odwieziony do szpitala. Nie sądzono mu jednak było napawać się zwycięstwem. Po kilkugodzinnych cierpieniach zmarł.

Dokąd pójść wieczorem?

—:0:—

TEATRY.

TEATR MIEJSKI — o godz. 8.45 „Kobiety i interesy“.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): — o godz. 8.15 „Grzeszna noc“.

CA...ramionach“.

G...Księżna Aleksandra.

CA...wczoraj“.

CO...Robinson“ i „Jeździec

CZ...znany“.

PRZEDWIOSNIE: — „Kawalkada“.

RAKIETA: — „Bunt Młodzieży“.

SZTUKA: — „Dziś żyjemy“.

ZACHĘTA: — I. Pieśń serca, II. Pozwólcie nam żyć.

PALACE: — „Niewidzialny człowiek“.

METRO: — „Buster Keaton jako pośrednik miłości“.

ADRIA: — „Buster Keaton jako pośrednik miłości“.

OŚWIATOWY: — „Pieśń nad pieśniami“.

I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA — Wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska“.

Lustracje sanitarne w Łodzi

22 właścicieli domów ukarano

Łódź, 23 lutego.

(it) W związku z szerzeniem się chorób zakaźnych w Łodzi, władze sanitarne przystąpiły ponownie do lustracji domów, celem stwierdzenia w jakim stanie znajdują się klatki schodowe, podwórza, śmietniki, doły biologiczne i t. d. Lustracje te dokonywane będą obecnie stale w różnych punktach miasta.

W wyniku kontroli, przeprowadzonej w bieżącym tygodniu, władze sanitarne sporządziły szereg protokołów i przekazały je starostwu grodzkiemu. W dniu wczorajszym starostwo grodzkie ukarało wysokimi grzywnami pieniężnymi 22 właścicieli nieruchomości w Łodzi.

Podatek od sztydów

Odpowiedzialni są zań właściciele nieruchomości

Łódź, 23 lutego.

(ti) Jak się „Express“ dowiaduje, w związku z wprowadzeniem nowego podatku od sztydów i reklam w Łodzi, właściciele nieruchomości otrzymali od zarządu miasta wezwanie, by złożyli szczegółowy wykaz wszystkich sztydów wraz z wymiarami do wydziału podatkowego magistratu.

Właściciele nieruchomości będą osobście odpowiedzialni za niewyświetlenie w wykazie jakiegokolwiek sztydu czy plakatu.

Spłoszony koń włókł brzemienną kobietę

Wskutek tragicznego wypadku nieszczęśliwa urodziła przedwcześnie, dostała pomieszania zmysłów i zmarła.

Tuchola, 23 lutego.

(Ce) Na dworcu w Cerkynie (pow. tucholski) wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek, którego ofiarą padła niejaka Langowa, zamieszkała w Małym Kacku.

Langowa w towarzystwie swej szwagierki jechała jednokonną powózką na stację kolejową po swego ojca, który miał właśnie przybyć pociągiem.

Gdy wjeżdżała na tereny stacyjne,

koń spłoszył się i poniósł. W szalonym pędzie przejechał między zabudowaniami stacji i pognął w pole. Langowa nie mogła konia powstrzymać.

Przestraszony rumak na zakrecie wywrócił powózkę. Szwagierka Langowej wypadła, zaś Langowa dostała się między koła. Koń włókł ją na przestrzeni około 40 metrów.

Znajdujący się na stacji ludzie z wielkim trudem zdołali powstrzymać konia i

wydobyć z pod powózki ciężko pokaleczoną i nieprzytomną kobietę.

Przewieziono ją do domu, gdzie w godzinę później urodziła dziecko.

Mimo opieki lekarskiej Langowa, wskutek doznanych wstrząsów oraz bólów dostała pomieszania zmysłów i na drugi dzień zmarła.

Nieszczęśliwa osierociła męża i nowo narodzone dziecko.

Zamknęła w sklepie sekwestratora

Sąd w Częstochowie wymierzył właścicielce sklepu karę więzienia

Częstochowa, 23 lutego

W dniu dzisiejszym sąd okręgowy rozwał sprawę o t. zw. pozbawienie człowieka osobistej wolności.

Tym razem poszkodowanym był sekwestrator skarbowy, Andrzej Rajca, który wraz z dwoma robotnikami przybył w listopadzie 1932 r. do sklepu Guzowskiego (Rynek Wiełmiński 2), aby za

brać nieruchomości za zaległe podatki skarbowe.

Marja Guzowska, żona właściciela sklepu, prosiła, aby sekwestrator zaczął z zabraniam rzeczmi aż do przybycia męża, który posiada przy sobie pokwitowanie za uiszczony podatek. Sekwestrator nie dał wiary oświadczeniu Guzowskiej i przystąpił do swych czynności.

Wówczas Guzowska zamknęła sekwestratora wraz z robotnikami w sklepie, a sama udała się na poszukiwanie męża. Nieobecność jej trwała pół godziny i po jej powrocie sekwestrator Rajca odzyskał wolność.

Sąd skazał Guzowską na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 3-eh.



KREM NIVEA: zł. o.40 do zł. 2.60

Łimno, mokro!
Dlatego... **NIVEA**

Zaleca się codziennie wieczorem, a także w ciągu dnia przed wyjściem na powietrze natrzeć dokładnie twarz i ręce Kremem Nivea. Wtedy nie zaszkodzi żadna niepogoda i nie potrzebujemy ukrywać rąk ani twarzy. Poza zdrowszą nam wszyscy wyglądzonej i Niveą wypielegnowanej cery.

PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu

Poważny wzrost prostytucji w Łodzi

600 zarejestrowanych cór Koryntu. — Jak odbywa się śledzenie kobiet podejrzanych. — Szerzenie się chorób wenerycznych

Wszystkie kobiety mogą każdej chwili wrócić na uczciwą drogę

Łódź, 23 lutego.

(i) Łódź szczególnie dotkliwie odczuwa kryzys i bezrobocie. Nic dziwnego zresztą. Miasto nasze jest skupieniem fabryk, warsztatów pracy i robotników. Ale rzecz przytem charakterystyczna, a zarazem smutna: barometrem, zwiastującym poprawę lub spadek konjunktury w Łodzi jest

WZMAGANIE SIĘ LUB ZMNIEJSZANIE ILOŚCI PROSTYTUTEK.

Nie wszystkie kobiety posiadają tyle siły woli, by wytrwać. Gdy tracą posadę, z dwojga złego wybierają gorsze, ale, co im się wydaje, łatwiejsze.

WYCHODZĄ NA ULICĘ.

Początkowo pokrywomu, gdyż nie chcą jeszcze zyskać tego oficjalnego dokumentu swego upadku, jakim jest rejestracja w urzędzie sanitarno - obyczajowym. — Ale urząd, którego zadaniem jest troska o zdrowie ludności, musi dbać o to, by

nie było w mieście nierejestrowanej prostytutki. I specjaliści wywiadowcy śledzą te kobiety, a gdy nie ulega wątpliwości, że zajmują się one zawodowo prostytucją, doprowadzają je do urzędu. Od tej chwili dwa razy tygodniowo muszą one zgłaszać się do kontroli lekarskiej.

„Express“ zasięgnął w tej sprawie szczegółowych informacji, pragnąc dowiedzieć się, jak przedstawia się obecnie sprawa prostytucji w Łodzi. I jak się okazało, w chwili obecnej jest w naszym mieście wyjątkowo dużo zarejestrowanych w urzędzie sanitarno - obyczajowym kobiet. Urząd prowadzi ewidencję

600 KOBIET,

które zawodowo trudnią się nierządem. Ale liczba ta, najwyższa od czasu wojny, nie wyczerpuje bynajmniej całego obrazu. Wiele jeszcze kobiet uprawia nierząd pokrywomu.

Jak nas informowano, każdego mie-

siąca wywiadowcy wykrywają conajmniej

50 NOWYCH CÓR KORYNTU, ukrywających się przed badaniem lekarzkiem.

Ta niejawną prostytucją najbardziej wpływa na szerzenie się chorób wenerycznych w Łodzi. Lekarze urzędu obyczajowego stwierdzają bowiem, że z doprowadzonych przymusowo kobiet, które są podejrzane o trudnienie się nierządem, blisko

60 PROCENT JEST CHORYCH.

Są to właśnie skutki niezgłaszania się do lekarza i to są też główne rozsądki chorób wenerycznych wśród mieszkańców Łodzi.

Z jakich sfer rekrutują się prostytutki? Jest to bardzo ciekawe, gdyż daje ono nam pojęcie w jaki sposób brak pracy wpływa na różne zawody. Otóż, jak się okazuje, conajmniej połowa kobiet lekkiego prowadzenia się rekrutuje się spośród

BYŁYCH SŁUŻĄCYCH.

Na drugim miejscu stoją szwaczki, na trzecim — robotnice fabryczne, na czwartym — manikurzystki, na piątym — ekspedjentki sklepowe i t. d.

A w jaki sposób odbywa się śledzenie i wykrywanie nielegalnej prostytucji? Otóż trzeba zaznaczyć, że wywiadowca urzędu sanitarno - obyczajowego nie jest tego typu „łapaczem“, jaki istniał przed wojną. Wywiadowca nigdy NIE ZACZEPI ZADNEJ KOBIETY,

dopóki nie będzie miał niezbitego dowodu, że zajmuje się ona prostytucją zawodowo. Jeśli powźmie podejrzenie, zaczyna śledzić kobietę. Gdy zauważy, że zaczepia ona mężczyzn na ulicy, względnie zbyt często wraca z różnymi mężczyznami do domu, przeprowadza wywiad i w razie stwierdzenia, iż istotnie ciągnie ona zyski z tego procederu --wreca jej wezwanie, by stawiła się do urzędu sanitarno - obyczajowego na kontrolę lekarską. Dopiero gdy mimo wezwania, kobieta nie zgłosi się w oznaczonym czasie, przybywa po nią wywiadowca i sam sprawdza do urzędu.

Wzywane są do urzędu również kobiety, które mieszkają w jednym pokoju z REJESTROWANĄ JUŻ KOBIETĄ LEKKIEGO PROWADZENIA.

W tym wypadku zawsze zachodzi podejrzenie i wywiadowca ma obowiązek dokładnego śledzenia owej niewiasty.

Zaznaczyć należy wszakże jedno. — Minęły już bezpowrotnie czasy, gdy kobieta żyjąca z nierządu, miała zamknięty dostęp do społeczeństwa. Dziś każdej chwili

MOŻE BYĆ ONA SKREŚLONA Z LISTY URZĘDU

i przestać być prostytutką. Wystarczy jeśli złoży zaświadczenie jakiegos pracodawcy, że otrzymała zajęcie, względnie zobowiązanie członka rodziny lub opiekuna, iż będzie ją utrzymywał i roztoczy nad nią opiekę, — by urząd sanitarno - obyczajowy skreślił ją ze swych rejestrów i przestał się nią interesować.

W ten sposób każda kobieta może dobrowolnie opuścić kadry prostytucji. I częste są wypadki, że dzieje się tak faktycznie.

Niezwykły incydent w domu żałoby

W ostatnim momencie przed pogrzebem policja zabezpieczyła zwłoki

Inowrocław, 23 lutego

(Wek) Niezwykła scena rozegrała się w wiosce Słoboszewko (powiat mogilnicki), podczas pogrzebu zmarłej tam niezamężnej robotnicy Marji Kopeciównej.

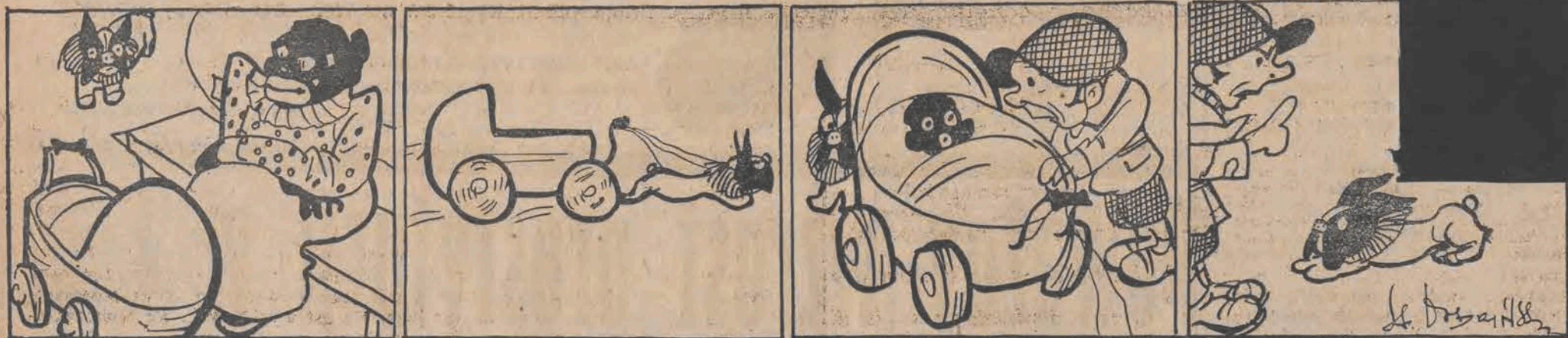
W ostatnim momencie przed pogrzebem zjawiała się w domu żałoby policja, zarządzając w imieniu władz śledczych

zabezpieczenie zwłok do dyspozycji komisji sądowo - lekarskiej. Okazało się bowiem, że Kopeciówna zmarła w bardzo tajemniczych okolicznościach. Zachodzi przypuszczenie, że została otruta.

Na wieść o zabezpieczeniu zwłok córki, matka Kopeciównej zemdląła i jest obecnie chora.

Kubuś — detektyw i jego pies Medor

Łodzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami
Serja ósma Prawa autorskie zastrzeżone.



— Medor myślał, że w tym wózku Mister Dżeka leży dziecko. Więc przystanął nieco dalej... (Chce podstępnie użyć przecie!).

— A gdy uspił czujność mamki Porwał wózek w pewnej chwili, Niecodziennej tej „Imprezie” Bardzo ludzie się dziwili!

— Co to znaczy?... Murzyńskiego Przywiózł Medor tu bekarta!... Oj, powiedziałby mi Jankes Kilka cierpkich słów!.. Do czarta!..

— No, tym razem ci przebaczę Lecz w przyszłości miej na względzie, Że gdy zrobisz taki kawał, To, mój piesku, krucho będzie!.. (Dalszy ciąg jutro).

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 23 LUTEGO ma przyjaciół wysoko postawionych i okazuje talenta artystyczne.

Rozsądny, ostrożny — okazuje pewność siebie, jaką zawdzięcza swej naturze rozważnej i roztropnej. Łączy stałość charakteru z dużą inteligencją.

Jego skłonności są dość pokojowe: raczej będzie znosić nieprawości i przykrości, aniżeli walczyć o słuszną sprawę. Dzieje się to jednakże bynajmniej nie z powodu jego obojętności. Jest on bowiem na to zbyt wrażliwym, aby w życiu mógł pozostać obojętnym lub nie chciał się o coś troszczyć. Owszem — nieraz zdolnym jest do okazywania silnej zazdrości i niepokojów o los swych bliskich.

Jednakże w jego naturze leży dużo wrodzonej bierności — nie chce znosić niepokojów i wysiłków, jakie pociągnęłyby za sobą walka o słuszną sprawę. Ma on subtelne pomysły i okazuje talenta artystyczne, a wszystko co romantyczne i uduchowione wywiera na niego wpływ przyciągający.

Czego się strzec winien?

Wiele osób tak urodzonych marnuje swe wielkie zdolności, gdyż nie są w stanie skoncentrować się i nie potrafią opanować swych zmysłowych skłonności, przebiegając miarę w życiu, a również poddają się zbyt łatwo apatii i zachowują biernie.

Gdy wola takiego człowieka jest słaba — życie może znosić ją całkowicie.

Gdy jednak wola jego się spotęguje — wówczas łatwo robi karierę. Ma on bowiem wielkie zdolności i talenta, które przejawiają się już u dzieci. Rodzice i wychowawcy mogą im oddać wielkie usługi przez rozwój wrodzonych zdolności i wychowanie staranne.

Charakter takiego człowieka jest najczęściej zamkniętym w sobie. W życiu osiąga zazwyczaj zwycięstwo nad wrogami i powodzenie. Wadą dzisiejszych urodzin jest niewątpliwie zbyt wielka wrażliwość. Taki człowiek nie tylko odbija na sobie wszelkie wydarzenia i nastroje jak zwierciadło — ale poprostu jak gąbka — wchłania je w siebie.

To też na niższych stadiach rozwoju ludzie ci są dość zmienni — zależnie od wpływów, jakimi podlegają i nieraz może się wydawać, że ich podstawy moralne zarówno jak i zasady życiowe są zgoła niepewne.

DNIA 23 LUTEGO URODZILI SIĘ:

Słynny astrolog francuski Morin de Villefranche; Georg Frederic Haendel, znany kompozytor; Gustaw Nachtigall, podróżnik po Saharze; Eduard v. Hartmann, filozof niemiecki; Johannes Fibiger, słynny patolog duński; George Frederic Watts, wybitny malarz angielski; Franz v. Stuck, znany malarz niemiecki; karykaturzysta alzacki Hansj i Frank Cellier, gwiazda ekranu.

JAN STARZA-DZIERŻBICKI.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa Nr. 18).
W dniu dzisiejszym o godz. 8.15 wieczorem poraz ostatni operetka w 3-ach aktach w opracowaniu Lecha Bursy i Zbigniewa Drabika p. t. „Grzeszna Noc”, w reżyserii Stanisława Zięcia-kiewicza.

Film barwny Szczepanika

Rewelacyjny wynalazek Polaka — sensacją techniczną

Od początków istnienia kinematografii starają się różni praktycy techniki filmowej wprowadzić film barwny. Ze skutkami — nieszczęśliwymi.

To też prawdziwą sensacją jest sukcesowy wynalazek filmu barwnego, dokonany przez Polaka — Szczepanika.

Przed czterema tygodniami odbył się w Warszawie na otwarciu Muzeum Techniki i Przemysłu, w obecności Pana Prezydenta Rzplitej, pokaz filmu barwnego p. tyt. „Ogród Zoologiczny w Warszawie”.

System Szczepanika polega na tak zwanej pośredniej metodzie addytywnej. Dzięki temu zdjęć dokonują się na zwykłej taśmie kinematograficznej, jako cząstkowe obrazki jednobarwne, które projektuje się potem na ekran równocześnie przez odpowiednio zabarwione filtry.

Takie filmy dają się z łatwością kopiować i wywoływać w zwykły sposób; nadają się one doskonale do udźwiękowienia, a dzięki wspomnianej metodzie dają zupełną wierność barw od-twarzanych.

Pokaz wywołał ogólny zachwyt zebranej publiczności, a Pan Prezydent osobiście składał życzenia Zbigniewowi Szczepanikowi, wynalazcy.

Szczegóły o rewelacyjnym tym wynalazku, stanowiącym sensację wszechświatową, podaje w wyczerpującym artykule Nr. 8 „Panorama”.

Numer ten zawiera bogactwo artykułów, reportaży, nowel, korespondencji, ilustracji. To wszystko na 16-stu stronach wielkiego formatu — może czytelnik nabyć za 20 groszy.

Sol.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania.

Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10-12 i od 4-6 p.p.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

POLSKIEGO RADJA.
PIĄTEK, dnia 23-go lutego.
7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.55: Muzyka z płyt.
7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.
8.05—11.40: Przerwa.
11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy polskiej.
11.50—11.55: Wiadomości meteorologiczne.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka popularna z płyt.
12.30—12.35: Wiadomości meteorologiczne.
12.35—12.55: D. c. muzyki popularnej.
12.55—13.00: Dziennik południowy.
13.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.10: Koncert zespołu Anki Flatto.
16.10—16.40: Recital fortepianowy M. Mirskiej.
16.40—16.55: Przegląd wydawnictw.
16.55—17.25: Tadeusz Bocheński w roli znawcy niektórych instrumentów (płyty).
17.25—17.50: Koncert chóru ukraińskiego.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Nowa ustawa akademicka w stosunku do młodzieży” — wygłosi nac. Aleksander Kawałkowski.
18.20—18.50: Polska muzyka ludowa w wyk. kapeli Dzierżanowskiego i Sucheckiego.
18.50—19.05: Skrzynka pocztowa łódzka — ko-

respondencję omówi red. Jan Piotrowski.
19.05—19.10: Odczyt, progr. na dzień następny.
19.10—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Feljeton aktualny.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.02: „Myśli wybrane”.
20.02—20.15: Pogadanka muzyczna — omówi Karol Stromenger.
20.15—20.55: Transmisja z Filharmonji Warsz. fragmentu koncertu symfonicznego. Wykonawcy: orkiestra filharm. pod dyr. Neumarka i Ada Sari (sopran).
21.00—22.00: Transm. z Belgradu. Fragment z koncertu międzynarodowego, poświęconego muzyce jugosłowiańskiej.
22.00—22.15: „Sąd nad Kopciuszkiem” — wygł. Jan Wasniewski (Feljeton literacki).
22.15—22.40: D. c. koncertu z Filh. Warsz.
22.40—23.00: Muzyka taneczna z dan. „Oaza”.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tan z danc. „Oaza”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.15. Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00. Moskwa (Komintern). „Eugeniusz Olegin” — opera Czajkowskiego.
20.35. Sottens. Koncert symfoniczny.
21.00. Mediolan. Koncert symfon.
21.00. Davenporty. „The Devil Take Her”, operetka Artura Benjamina.
21.10. Poste Parisien. Koncert symfon.
22.00. Londyn Reg. Koncert muzyki religijnej.

MiniatURY

Tragedja fryzjera

Znacie państwo Mayerów?... Nie?... To wam przedstawię...

— Pierwszy: — Alojzy Mayer, lat 32, wysoki, szczupły, ciemny zarost, wąsaty i brodaty, nosi stale ciemne palto, melonik i bambusową laseczkę...

— Drugi: — Ireneusz Mayer, lat 32, wysoki, szczupły, ciemny zarost, wąsaty i brodaty, nosi stale ciemne palto, melonik i bambusową laseczkę...

— Trzeci: — Ambroży Mayer, lat 32, wysoki, szczupły, ciemny zarost, wąsaty i brodaty, nosi stale ciemne palto, melonik i bambusową laseczkę...

Oto trzech bracia Alojzy, Ireneusz i Ambroży Mayerowie, trzech bliźniaczy podobni do siebie z wyglądu i charakteru już nie jak dwie, lecz właśnie jak trzy krople wody.

— Nikt dziś nie nosi brody i wąsów — rzecze dnia pewnego Alojzy Mayer, lat 32, wysoki, szczupły, ciemny zarost, wąsaty i brodaty, nosi stale ciemne palto, melonik i bambusową laseczkę. — To dziś niemodne... Idę do fryzjera...

— A skąd masz forszę? — zdziwił się Ireneusz Mayer (opis wyglądu patrz wyżej).

— A właśnie? — podchwycił Ambroży Mayer (opis wyglądu patrz nieco niżej).

— Skąd mam, to mam... Dla mnie stęczy... Ireneusz i Ambroży Mauerowie poskubali bródkę, puknęli się w czoło i uradzili... rzecz następującą:

Alojzy Mayer usiadł na krześle fryzjerskim i rzekł:

— Ostrzyż i ogolić!..

Fryzjer zabrał się do roboty.

— Panie, tylko żeby mi jutro znowu taka broda nie odrosła... — zagroził Alojzy.

— Niema obawy... — odparł fryzjer, biorąc pogrózkę klienta jako żart.

Aljści dnia następnego wchodzi Ireneusz Mayer i krzyczy:

— Mówiłem panu, żeby pan lepiej golił!.. Widzi pan, przez noc znowu urosła mi broda i wąsy!..

Fryzjer osłupiał.. Poznaje jednak wczorajszego klienta.. Tak samo wygląda..

Więc choć mu się trzęsie ręka, goli po raz drugi brodę i wąsy.

— Tylko uważaj pan, żeby mi znowu przez noc nie odrosła broda..

— N... nnnniemamma obbbawwwy... — sepleni fryzjer.

Następnego dnia znaleziono fryzjera mariwego. Nikt nie mógł zrozumieć co się stało. Biedny fryzjer padł nagle, jakgdyby rażony piorunem, gdy na progu zakładu fryzjerskiego stanął Ambroży Mayer, lat 32, wysoki, szczupły, ciemny zarost, wąsaty i brodaty, nosi stale ciemne palto, melonik i bambusową laseczkę...

Stop.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem drugi (obok „Kreugera”) przebiegającego sezonu: komedia Kazimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy”, oklaskiwana gorąco przez stale zapelnioną widownię.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. po cenach najniższych od 35 groszy do zł. 2.30 oraz w niedzielę po południu po cenach zmniejszonych rekor-dowy „Ivar Kreuger” Tepy.

Zbiegły więzień wpadł w ręce policji

Próba gościnnych występów w Bydgoszczy, spaliła na panewce

Bydgoszcz, 23 lutego. (sm) Przed kilku dniami policja aresztowała na dworcu kolejowym w Bydgoszczy dwóch podejrzanych osobników, przy których znaleziono cały „arsenał” złodziejski, potrzebny do włamań. Znalazli oni, że nazywają się — jeden Leonard Zalewski, drugi — Feliks Wójcik.

W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono jednak, iż rzekomy Zalewski nazywa się Kazimierz Dryjański i jest zbiegłym więźniem z domu karnego w Koronowie. Dryjański odsiadywał tam karę 3 i pół lat więzienia. Podczas pracy na polu zdołał zmylić czujność dozorców i zbiec. Po tej ucieczce, dokonał Dryjański szeregu włamań w różnych miastach na Pomorzu, a także w Bydgoszczy. Gdy wraz ze swym kolegą po fachu chciał znowu w Bydgoszczy poprobować szczęścia, został aresztowany.

Osadzono go wraz z jego towarzyszem w tutejszych aresztach policyjnych.

Wypadek ten zauważyli przejeżdżający

Wicher stracił 2 osoby do Bystrzycy

Tragiczna śmierć kobiety i mężczyzny w nurtach rzeki

Lublin, 23 lutego. Podczas zawieruchy, która szalała nad Lublinem, drogą ze wsi Jakubowice Murowane pod Lublinem szły do miasta 2 osoby — mężczyzna i kobieta — ubrane po wiejsku. Gdy znaleźli się na moście nad Bystrzycą, szalejąca wichura porwała oboje i wrzuciła do Bystrzycy. Wypadek ten zauważyli przejeżdżający

wówczas furmanką właściciele pobliskiego młyna. Pobiegli na pomoc tonącym, lecz — zapóźno. Oboje znikli w nurtach Bystrzycy.

Dotychczas ciała ofiar wichury nie zostały odnalezione. Władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenie celem ustalenia tożsamości tragicznie zaginionych.

Ojciec zatłukł syna młotkiem

Tragiczny finał sporu o pozostawiony przez matkę majątek. — Dramatyczne sceny na sali

Poznań, 23 lutego. Swego czasu donosiliśmy o strasznej zbrodni jaka miała miejsce w nocy z 14 na 15 października ub. roku w Piątkowie pod Poznaniem.

Tło zbrodni przedstawia się następująco:

Jeden z domów zamieszkiwała rodzina Kaczmaków, ojciec, 70-letni Andrzej, wraz z drugą swoją żoną Bronisławą.

Ojciec trudnił się tłuczeniem kamieni, syn zaś pracował jako robotnik dorowczy.

Od chwili zawarcia przez Andrzeja Kaczmaka drugiego małżeństwa stosunki z jego synem pogorszyły się bardzo, bowiem począł on wymawiać synowi, że ten jest mu ciężarem. Syn zaś upominał się o pozostawiony rzekomo przez jego matkę majątek.

Krytycznego dnia, w sobotę 14-go

października ub. roku, młody Kaczmarek wróciwszy o północy w stanie podchmielonym do domu, począł dobijać się do mieszkania, wybił przytem szybę. Stary Kaczmarek zerwał się ze snu i — zobaczywszy syna siedzącego na krawędzi wybitego okna — podbiegł do niego i trzykrotnie zdzielił go młotkiem kamieniarskim w głowę.

Młody Kaczmarek zwał się ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala w Poznaniu, gdzie dnia następnego — zmarł.

Na rozprawie synobójca tłumaczył się, że działał w obronie koniecznej pod wpływem strachu, bowiem syn był pijany i chciał go bić. Ile razy uderzył go młotkiem w głowę — nie pamięta.

Przesłuchana w charakterze świadka żona tragicznie zmarłego Kaczmaka opowiada sądowi szczegóły tragedji, przerywając zeznania łkaniem. W pe-

wnym momencie, gdy mówi o strasznej śmierci męża — pod wpływem wzruszeń pada zemdlnona na ziemię. — Dopiero po dłuższej chwili zdolano ją ocucić.

Dramatyczny ten moment wywarł na obecnej licznie na sali publiczności ogromne wrażenie. Rozległ się płacz kobiet, które przysłuchiwały się rozprawie.

LEKARZ-DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy

Piotrkowska 294

(przy Górnym Rynku).

Pulowery artystyczne

recznej roboty na drutach i szydelkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN,

Kilińskiego 14, 2 piętro.

Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

Tel. 148-21

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Lejnwebra (Plac Wolności 2), Sukc. S. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielniana Nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).



Przejazd 2

Dziś i dni następnych!

BUSTER KEATON

Polly Moran i Jimmy Durande w filmie p. t.:

„Pośrednik Miłości”

Najnowsza i najweselsza komedia prod. 1934. — Passepantout i bilety ulgowe nieważne.



Główna 1

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.,
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09, I m.
1.30.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.,
nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.,
I m. 1.09.

Kino-Dźwiękowe

„CZARY”

DZIŚ DAWNO ZAPOWIADANA SENSACYJNA PREMIERA! PIERWSZY RAZ W ŁODZI! Przebój najnowszej produkcji „Paramountu” 1934 r.

Arcyfilm osnuty na tle amerykańskiego procesu GORGONOWEJ, p. t.

„SPRAWCA NIEZNANY”

Dramat zagadkowego morderstwa zrealizowany na podstawie prawdziwego procesu w Ameryce identycznego z sprawą Gorgonowej. Film zrealizowany przy współudziale wybitnych fachowców w dziedzinie kryminalistyki. W rolach głównych: FRANCES DEE, JEAN HERSHOLT i WYNNE GIBSON.

Nadprogramy: 1) Tygodnik dźwiękowy, 2) Komedijka rysunkowa „A to pan zna?” Początek seansów o g. 4-ej Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.

Najmilsza i
najweselsza zabawa
największy i najlep-
szy program
ajtaniej tylko w

VARIETE — DANCINGU „TABARIN”

Narutowicza 20. Tel. 150-66, 154-60.

DZIŚ i codziennie
od godz. 5—9 w.
„FIVE”

Występy artystyczne.
Konsumcja 80 GR. z obsługą.

Od 9 w. do rana
KABARET
DANCING
GABINETY

CENY KUCHNI OBNIŻONE.

Przebojowy
Program
Atrakcyjny

Kons. 1 zł.

Kino Dźwiękowe



ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.

Dziś i dni następnych

Genjalną inscenizację, prawdę życia, korupcję i przestępczość odsłania przed widzami film p. t.

BUNT MŁODZIEŻY

Porywające arcydzieło tytana ekranu Cecil B. de Mille'a.

Początek codziennie o g. 4-ej, w sob. o g. 2-ej w niedz. i święta o g. 12-ej.

Doktor
H. SZUMACHER

Choroby skórne
i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz., w nie-
dziele i święta od 10—1

Ceny lecznicowe.

Dr. med.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90

Telefon 129-45.

przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2.

DOKTOR

W. Bagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół
i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele
i święta od 10—1.

DR. MED.

S. Kryńska

CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)

godz. przyjęć od 10.30—12 i od 3—4
po poł., w niedziele i święta od 3—4.

Sienkiewicza 34

telef. 146-10

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. wenerycznych, skórnych
i włosów (porady seksualne)

Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12.

DR. MED.

L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i moczopłciowych

Cegielniana 15.

TELEF. 149-07.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8
wiecz., w niedz. i święta od 9—1-ej.

CENY LECZNICOWE.

DR. MED.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1

Leczenie
krótkimi falami
radjowymi

Choroby stawów, kości, mięśni, ner-
wów, skóry, narządów wewnętrznych
kobięcych i t. d.

w gabinecie terapii fizykajnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21

OKAZJA! 3 poczt. retuszowane 1.50 gr.
tylko w zakładzie fotograficznym L.
Laksa, Żeromskiego 84, dojazd tram-
wajami: 5, 6, 8, 0.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

Gdańska 37

Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.



Zawody szermiercze o nagrodę d-ra Rosołowskiego

W sobotę 24 b. m. odbędą się w sali gimn. Okręgowego Ośrodka W. F., przy ul. dr. Sterlinga 24, o godzinie 17-ej doroczne drużynowe zawody szermiercze o nagrodę przechodnią dr. Rosołowskiego.

Udział biorą drużyny szermiercze ŁKS-u, WKS-u, PKS-u i Poczтового P.W. Nagrody broni zeszlazocny zwy ciężca — PKS. Odbędą się walki na florety, szpady i szable. Zawody prowadzić będzie wielokrotny mistrz Polski — kpt. Segda.

Mecz piłkarski Union Touring—Widzew

Mistrz łódzkiej klasy A — Union-Touring rozegra swój pierwszy mecz w sezonie z Widzewem. Mecz Union-Touring — Widzew odbędzie się w niedzielę o godz. 11-ej na boisku przy ul. Nawrot (róg Wodnej).

W drużynie Union-Touringu wystąpi szereg graczy młodych, dobrze zapo wiadających się, których kierownictwo sekcji chce wypróbować przed rozgrywkami o mistrzostwo. Aby udostępnić wstęp na mecz najliczniejszym rzeszom sportowców ceny wejścia zostały obniżone do 50—80 groszy.

Kapitan Skarżyński — kandydatem dziennikarzy do nagrody honorowej

Wkrótce odbędzie się w stolicy na zaproszenie Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego doroczne posiedzenie Komisji Nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, przyznawanej rok: rocznie jednostce lub zespołowi sportowemu, który w danym roku uzyskał najlepsze wyniki i najwydatniej rozślawił zagranicą sportowe imię Polski.

Obecnie poszczególne związki sportowe zgłaszają kandydatury. Nad sprawą tą obradował w tych dniach zarząd Pol. Zw. Dziennikarzy Sportowych i zdecydował przedstawić do nagrody kpt. Skarżyńskiego.

Włosi martwią się z powodu ostatniej przegranej z Austrią

Przegrany przez Włochów mecz z Austrią w Turynie w stosunku 2:4, wywołał szereg krytycznych omówień w prasie włoskiej.

Rzymski „Il. Tevere“ zastanawia się nad sytuacją włoskiego piłkarstwa w przededniu mistrzostw świata, twierdząc, że czas skończyć z dotychczasową polityką ostatniego czterolecia. Zwycięstwa w tym czasie odniesione przez drużyny włoskie przypisać należy jedynie włosom importowanym z Argentyny, Brazylii i Urugwaju.

Zamiast szkolić nowe, własne kadry, dotychczasowi kierownicy piłkarstwa włoskiego spoczywali na laurach.

Święto kultury fizycznej na Ukrainie

Wczoraj, na całej Ukrainie odbyły się święta kultury fizycznej z okazji dziesięciolecia istnienia organizacji wychowania fizycznego na Ukrainie sowieckiej.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu liczba sportowców na Ukrainie wzrosła dwudziestokrotnie i liczy obecnie ponad dwa miliony sportowców dorosłych i około pięciu milionów dzieci.

Zawody automobilowe odbyły się na jeziorze w Szwecji

W Szwecji na jeziorze Vallentuna odbyły się zimowe zawody automobilowe. Zwyciężył Niemiec Pietsch na Alfa-Romeo przed szwedem Johnssonem na Bugati, finem Keinaenenem na Chryslerze i szwedem Carlssonem na Fordzie.

Program turnieju koszykówki o puchar zimowy P.Z.G.S-u

Jak już donosiliśmy odbędzie się w sobotę i niedzielę w Warszawie ostatnia konkurencja turnieju w grach sportowych o puchar PZGS, a mianowicie koszykówka męska.

Program zawodów przedstawia się następująco:

sobota, godz. 12-ta YMCA (Kraków) — Jagielonja (Białystok);
sobota, godz. 13-ta WKS (Łódź) — Polonia (Warszawa);

sobota, godz. 19-ta Unja (Lublin) — Jagielonja.

sobota, godz. 20-ta Dror (Lwów) — Polonia.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych grają YMCA — Jagielonja i Dror — WKS. W godzinach od 18-ej do 20-ej odbędzie się najpierw mecz finałowy a następnie spotkanie o trzecie miejsce.

Wyjazdy zagraniczne naszych lekkoatletów

W terminarzu lekkoatletycznym naszych spotkań międzynarodowych na rok bieżący, zarząd PZLA zarezerwował następujące terminy:

15 lipca: mecz kobiecy Polska — Niemcy.

9—11 sierpnia: IV Kobięce Igrzyska światowe w Londynie.

19 sierpnia: mecz kobiecy Polska — Japonja.

1—2 września w Pradze mecz męski Polska — Czechosłowacja.

7—9 września w Turynie — mistrzostwa Europy.

23 września — międzynarodowe zawody w Warszawie.

Pozatem w projekcie są starty czołowych zawodników i zawodniczek polskich w międzynarodowych zawodach: w Antwerpij (koniec czerwca), Berlinie (1 lipca), Londynie (13—14 lipca), Amsterdamie (23 lipca), ponadto — mecze męskie z Sowiecami i Szwecją oraz trójmecz bałtycki. Wreszcie — spotkania kobiece z Austrią, Czechosłowacją lub Italią.

Kłopoty czeskiego Zw. Pływackiego

Zydowscy pływacy nie chcą startować w Magdeburgu

Czeski Związek Pływacki przyjął do wiadomości uchwałę pływaków żydowskiego Hagiboru, która głosi, że ze względu na panującą sytuację w Niemczech pływacy żydowscy nie będą mogli wziąć udziału w pływackich mistrzostwach Europy, odbyć się mających w r. b. w Magdeburgu.

Hagibor zaznacza, że w razie odrzu-

cenia jego prośby, pływacy żydzi wezmą udział w mistrzostwach, ale nie mogą gwarantować, czy pod wpływem panującej psychozy zdolni będą do swoich szczytowych wyników.

Zaznaczyć warto, że czeska reprezentacja w piłce wodnej brakiem zawodników żydowskich osłabiona będzie bardzo poważnie.

Tradycyjne regaty wioślarskie Cambridge—Oxford

W dniu 17 marca rozegrany zostanie na Tamizie, na historycznym szlaku od Putney do Mortlake słynny wyścig ósemek wioślarskich Oxford — Cambridge.

Będzie to 86-te z kolei spotkanie obu drużyn w tym wyścigu. Dotychczas

osada Cambridge zwyciężyła 45 razy, Oxford — 40 razy.

Godzi się zaznaczyć, że w ciągu ostatnich lat dziesięciu zwyciężała nieprzerwanie osada Cambridge, która i w tym roku uważana jest za faworyta wyścigu.

Bokerskie mistrzostwa Europy

o puchar bokerski Europy środkowej

W roku bież. odbędą się dwie wielkie imprezy bokerskie o zasięgu europejskim.

Pierwsza z nich — to mistrzostwa bokerskie Europy, które odbędą się w Budapeszcie w dniach 11—15 kwietnia br. Są to zawody indywidualne. Z tur-

nieju tego zrezygnowali ostatnio czesi.

Drugą imprezą będzie turniej bokerski drużynowy o puchar Europy środkowej, z której ostatnio wycofali się włosi, a w którym spotkają się wkrótce reprezentacje Polski i Czechosłowacji.

Polska na trzecim miejscu!

Stanisław Maruszak siódmy w kombinacji narciarskiej na mistrzostwach Europy.

W drugim dniu narciarskich mistrzostw Europy, odbyła się w Solleftea druga część kombinacji norweskiej — konkurs skoków.

W ogólnej punktacji mistrzostwo

Europy w biegu złożonym (bieg na 18 km. i konkurs skoków) zdobył Norweg Hagen, uzyskując 441,9 pkt. na dalszych trzech miejscach uplasowali się trzej jego rodacy.

Z Polaków pierwszy był Stanisław Maruszak, który zajął w ogólnej klasyfikacji mistrzostw Europy 7-me miejsce, mając notę 396,6. Drugi z Polaków Bronisław Czech był 13-ty z notą 378,25. Łuszczek zajął 19-te miejsce z notą 350,39, Andrzej Maruszak był 31-y z notą 320,1.

Norweg Hagen uzyskał w skoku 67 mtr. Stanisław Maruszak skoczył w pięknym stylu 60 mtr. Łuszczek 57 mtr., a Czech 53 mtr.

Ogółem w konkursie skoków startowało 45 zawodników.

W klasyfikacji państw zwyciężyła Norwegia przed Finlandją. Polska zajęła bardzo zaszczytne trzecie miejsce przed Szwecją, Austrią i Niemcami.

Prasa szwedzka wyraża się z wielokrotnym uznaniem o polskich narciarzach.

Z Warszawą i Poznaniem

walczyć będzie w marcu reprezentacja bokerska Łodzi

W marcu mają się odbyć w Łodzi dwa sensacyjne międzymiastowe mecze bokerskie: Łódź—Warszawa i Łódź—Poznań.

Mecz z Warszawą został przez Ł. O.Z.B. już zakontraktowany na 18 marca z zastrzeżeniem, że termin ten uległby przesunięciu w razie dojścia do skutku w tym czasie meczu bokerskiego Moskwa—Warszawa. Ponieważ jednak sprawa meczu Warszawa—Moskwa przewleka się, nie ulega wątpliwości, iż mecz z Łodzią dojdzie definitywnie w dn. 18 marca do skutku.

Co do meczu z Poznaniem, to ma się on odbyć w Łodzi o tydzień później t. j. 25 marca. W tej sprawie bawił już w Poznaniu delegat Łodzi a pertraktacje zostaną najprawdopodobniej sfinalizowane ostatecznie w przyszłym tygodniu.

10 bokserów łódzkich startuje na mistrzostwach Polski

Jak się dowiadujemy, w mistrzostwach bokerskich Polski w dn. 2—4 marca w Poznaniu, weźma udział prócz Chmielewskiego i Banasiaka, którzy bronią tytułów w wadze średniej i lekkiej, następujący pięściarze łódzcy: Gotfried, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Garncarek, Stahl II, Kłodas i Krenc.

Garncarka wyznaczył kpt. zw. ŁOZB dodatkowo, ponieważ Banasiak strenuje do wagi lekkiej i startować będzie w mistrzostwach Polski — jako mistrz za rok 1933.

Ekspedycja pięściarzy łódzkiej wyjeżdża do Poznania w przyszły piątek pod kier. kpt. zw. p. Sikorskiego oraz w towarzystwie sekundanta Konarzewskiego.

Kanada—U.S.A. 3:0 Sensacyjny mecz hokejowy w Pradze

W dniu wczorajszym odbył się w Polsce sensacyjny mecz hokejowy reprezentacyjnych zespołów Kanady i U. S. A., które bawiły na mistrzostwach świata w Medjolanie. Zwyciężyli ponownie, lepsi technicznie i szybsi kanadyjczycy w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). (d.)

Robotnicza reprezentacja hokejowa Austrii w Warszawie

W sobotę, odbędzie się w stolicy sensacyjny mecz w hokeju lodowym pomiędzy robotniczą reprezentacją Austrii a reprezentacyjnym zespołem Warszawy.

Robotnicza reprezentacja Austrii w czasie ostatnich krwawych dni Wiednia bawiła na tournée na Łotwie. Obecnie, w drodze powrotnej do kraju, austriacy zatrzymają się na jeden dzień w Warszawie dla rozegrania meczu.

Szermiercze mistrzostwa DOK. IV

W sobotę i niedzielę 24 i 25 b. m. odbędzie się w sali przy ul. dr. Sterlinga (N. Targowa) 24 doroczny turniej szermierczy o mistrzostwo DOK. IV. Walki odbywać się będą w godz. od 10-ej rano do 14-ej, przy czym zostaną rozegrane spotkania dla oficerów i podoficerów na szpady i szable.

Dla oficerów walki odbędą się w klasach I-ej i II-ej, zaś dla podoficerów — w kategorii fechtmistrzów.

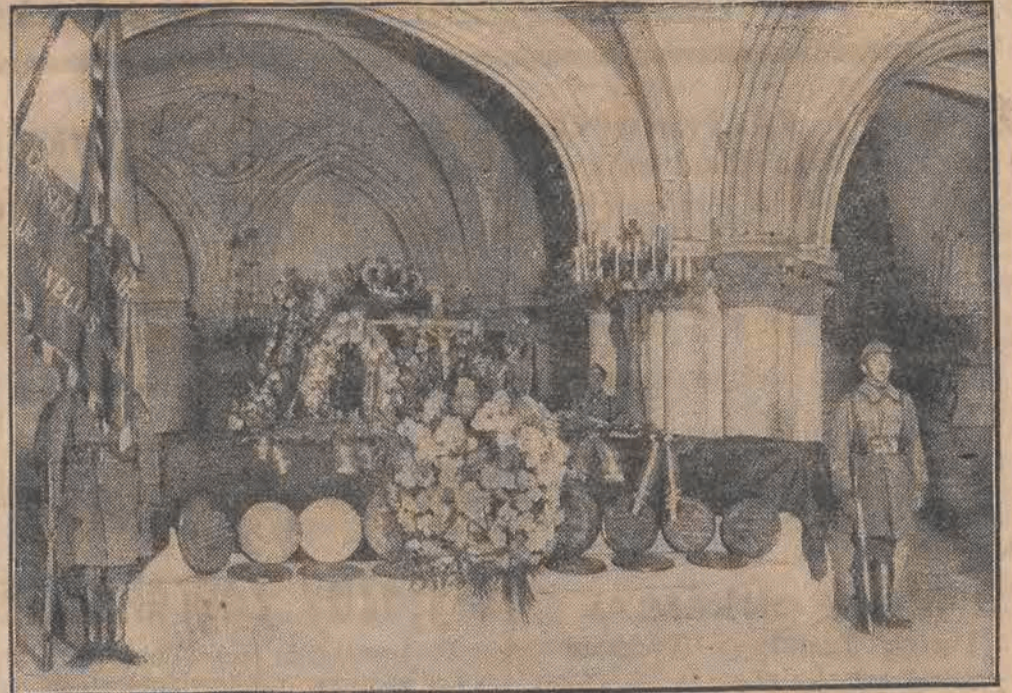
Do zawodów zgłosili się najlepsi szermierze okręgu z czołowym szermierzem polskim mistrzem DOK. — Kuźnickim (w grupie oficerskiej) i wielokrotnym mistrzem w grupie podoficerskiej st. sierż. Rudnickim.

Wiedeń po rozruchach



Na zdjęciu widzimy wielkie bloki robotnicze, około których odbywały się najbardziej zaciekle walki. Setki ludzi ścigała ze wszystkich stron, by przyrzeć się zniszczonym przez pociski budowlom.

Miejsce spoczynku króla Alberta



Kościół w Laeken pod Bruksela, gdzie złożone zostaną prochy króla belgijskiego Alberta I. W kościele już ustawiono straż honorowa.

„Czarne na białem”.



Uczennice włoskiej faszystowskiej Akademii Wychowania Fizycznego (odpowiednik do Warszawskiego Centr. Instytutu Wychow. Fizycznego) podczas ćwiczeń narciarskich w Cortina Ampezzo w Alpach włoskich.

Straszne mrozy w New Jorku



W New-Yorku panują od kilku dni tak wielkie mrozy, że setki ludzi odmroziło sobie uszy. Na zdjęciu widzimy szereg studentów uniwersytetu, zgłaszających się do lekarza z odmrożeniami uszami.

KRÓL ALBERT JAKO ALPINISTA.



Zmarły tragicznie król Albert uprawiał jak wiadomo, z zamiłowaniem sporty. Był zwłaszcza zapalonym alpinistą. Zdjęcie nasze przedstawia króla Alberta podczas wspinania się na szczyt Brenta w Alpach (r. 1930).

Codzienna nowelka „Expressu”

Zemsta kasiarza.

Albin Kor, międzynarodowy kasiarz, od trzech lat siedział w więzieniu. Za kilka miesięcy miał się już znaleźć na wolności.

Żona przez cały ten okres pisała doń czułe listy. Skarżyła się, że jest strasznie samotna, że kocha go coraz mocniej i żyć bez niego nie może.

Ale Albin jej nie wierzył. Trapiły go stale złe przeczucia. Wydawało mu się, że żona, korzystając z wolności, zdradza go na prawo i na lewo.

— Biada jej, jeśli mi nie była wierna! — mówił do siebie w takich chwilach. — Już ja się z nią porachuję!

I pewnego dnia, zupełnie nieoczekiwanie, dowiedział się okrutnej prawdy.

Policja aresztowała jednego z jego kolegów po fachu. Osadzono go w celi, w której znajdował się Kor.

Koleżdy przez całą noc prowadzili rozmowę. Kor pytał ostrożnie o wszystkich znajomych, dowiadywał się szczegółów, dotyczących ostatnich wypraw złodziejskich, nieporuszając jednak zupełnie sprawy swojej żony.

Kolegę w końcu to zdziwiło. — Nie pytasz wcale o swoją żonę? — zwrócił się doń.

— Nie pytam, bo czekam byś sam

zaczął o niej gadać — odpowiedział mu Kor.

— A więc słuchaj. Jestem szczerzy chłop i dlatego powiem ci prawdę. Twoja Zośka ma dużo grzechów na swoim koncie. Już w dwa tygodnie po twoim aresztowaniu skumała się z „Kulawym Frankiem”. Romans ten jeszcze się nie skończył. Mieszkają oczywiście oddzielnie, bo boją się siebie. Wiedzą przecież, że jak wyjdiesz z kryminału, to potrafisz się z nimi porachować.

— Potrafię — wycedził przez zęby Kor. — Dziękuję ci za informacje. Bardzo mi się przydadzą.

I więcej już tej sprawy nie poruszał.

W kilka dni później znów otrzymał list od żony. Pisała, jak poprzednio, że strasznie tęskni i już nie może doczekać się chwili, gdy będą razem.

Kor również czekał niecierpliwie na ten moment. Ale tylko po to, by nasycić swą zemstą.

Mijały tygodnie....

Korowi pozostał jeszcze tylko jeden dzień.

I właśnie tego ostatniego dnia sprowadzono do kryminału „Kulawego Franka”. Przypadek chciał, że i on dostał się do celi, w której siedział Kor.

Przywitali się bardzo serdecznie. Kor ani słowem nie wspominał o informacjach, jakie uzyskał. Zdawało się, że zupełnie zapomniał, że właśnie „Kulawy Franek” był kochankiem jego żony.

Ale w nocy, gdy jego towarzysz twardo spał Kor długo zastanawiał się nad tem, co ma czynić.

Mógł przecież w każdej chwili rzucić się na gacha i zadusić go. Kary więziennej, czy nawet wyroku śmierci, nie obawiał się. Ważniejsza rzecz była zemsta.

Ale kasiarz doskonale zdawał sobie sprawę, że jeśli zakatrupi „Kulawego Franka”, to nie będzie już mógł porachować się z żoną.

A przecież zrana już znajdzie się na wolności.

Sprawdził wówczas otrzymane informacje i, porachuje się z żoną, a później pomyśli o „Kulawym Franku”.

Nazajutrz istotnie opuścił mury więzienne. Żona czekała nań przed zakładem karnym. Gdy rzuciła mu się w ramiona, nie odepchnął jej. Rozmawiał z nią tak czule, jak gdyby nic się nie stało.

Wieczorem jednak poszedł sam do knajpy. Spotkał tam swoich ludzi.

Zamknął się z nimi i długo debatował. Członkowie szajki kasiarskiej bali się Kora, który był ich hersztem, więc wszystko mu powiedzieli.

Żona istotnie go zdradzała. „Kulawy Franek” tak ją napastował, że w końcu mu uległa i do dnia, w którym został

aresztowany, utrzymywała z nim bliższe stosunki.

O piątej nad ranem, Kor udał się do domu.

A już w godzinę później przyszedł do komisariatu policji, sklonił się nisko przed przodownikiem policji, który znalazł go doskonale i powiedział spokojnie:

— Dopiero wczoraj wyszedłem z więzienia, a dziś znów będziecie musieli mnie aresztować. Zabijem żonę.

Przodownik nie chciał mu wierzyć. Przecięż gdyby Kor nawet popełnił tę zbrodnię, to z pewnością ukryłyby się przed władzami.

Ale okazało się, że zbir nie kłamał. Ustalił to policjanci, którzy udali się do jego mieszkania.

Już nazajutrz Kor wrócił do tego samego zakładu karnego, w którym spędził parę lat.

Osadzono go w innej celi, z czego był bardzo niezadowolony. Nie mógł bowiem załatwić się z „Kulawym Frankiem”.

Przez tydzień zachowywał się zupełnie spokojnie. Zdawałoby się, zapomniał o popełnionej zbrodni, o rywalu i wszystkich swych planach.

Pewnego dnia w czasie zwykłej przechadzki, znalazł się przypadkowo przy „Kulawym Franku”.

I wówczas stała się rzecz straszna. Nim dozorczy zdolał go obezwładnić, pochwylił duży kamień i cisnął go w głowę rywalowi.

„Kulawy Franek” poniósł śmierć na miejscu.

D.

Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.